

Wojskowe korzenie Facebooka



Komentarz: Przecież to jasne , że nie ma czegoś takiego jak geniusz, który napisał aplikację i z zera został miliarderm. Bez opieki odpowiednich ludzi nie robi się takiej kariery. Tak samo z Gates'em – gdyby nie to że to był SWÓJ chłop, z dziadkiem związanym z klinikami aborcyjnymi, to by też nie był promowany. Tak samo jak Owsiak. Krzysztof

Rosnąca rola Facebooka w stale rozwijającym się aparacie nadzoru i „przedkryminalnym” państwie bezpieczeństwa narodowego wymaga nowej analizy pochodzenia firmy i jej produktów w odniesieniu do poprzedniego, kontrowersyjnego programu nadzoru prowadzonego przez DARPA, który był zasadniczo analogiczny do tego, co jest obecnie największą na świecie siecią społecznościową.

W połowie lutego Daniel Baker, amerykański weteran określany przez media jako „antytrumpowy, antyrządowy, przeciwny białej supremacji i przeciwny policji”, został oskarżony przez wielką ławę przysięgłych z Florydy o dwa zarzuty „przekazywania wiadomości komunikat w handlu międzystanowym zawierający groźbę porwania lub zranienia.”

Komunikat, o którym mowa, Baker [umieścił](#) na Facebooku, gdzie stworzył stronę wydarzenia mającą na celu zorganizowanie zbrojnego wiecu w stosunku do zaplanowanego przez zwolenników Donalda Trumpa 6 stycznia w stolicy Florydy, Tallahassee. „Jeśli boisz się umrzeć, walczyć z wrogiem, a potem zostać w łóżku i żyj. Zadzwoń do wszystkich swoich znajomych i powstańcie!” – [napisał](#) Baker na swojej stronie wydarzenia na

Facebooku.

Sprawa Bakera jest godna uwagi, ponieważ jest to jedno z pierwszych aresztowań „przed przestępstwem” opartych wyłącznie na wpisach w mediach społecznościowych – logiczny wniosek płynący z wysiłków administracji Trumpa, a obecnie Bidena, na rzecz normalizacji aresztowań osób za wpisy w Internecie, aby zapobiec aktom przemocy, zanim będą one mogły to zrobić. zdarzyć. Począwszy od rosnącego stopnia zaawansowania [programów predykcyjnych działań policyjnych](#) Palantira, przedsiębiorstwa wywiadu USA/kontraktora wojskowego, po [formalne ogłoszenie](#) przez Departament Sprawiedliwości programu zakłócania i wczesnego zaangażowania w 2019 r. po pierwszy budżet Bidena, który obejmuje 111 mln dolarów na ściganie i [zarządzanie „rosnącą liczbą spraw związanych z terroryzmem krajowym”](#) – Pod rządami każdej administracji prezydenckiej po 11 września zauważalny był stały postęp w kierunku skupionej przed przestępczością „wojny z terroryzmem wewnętrznym”.

Ta nowa, tak zwana wojna z terroryzmem krajowym faktycznie zaowocowała wieloma tego typu postami na Facebooku. I chociaż Facebook od dawna starał się przedstawiać siebie jako „rynek miejski”, który umożliwia nawiązywanie kontaktów ludziom z całego świata, głębsze spojrzenie na jego pozornie wojskowe pochodzenie i ciągłe powiązania wojskowe ujawnia, że □ największa na świecie sieć społecznościowa zawsze miała działać jako narzędzie nadzoru służące identyfikowaniu i zwalczaniu sprzeciwu w kraju.

Część 1 tej dwuczęściowej serii na temat Facebooka i amerykańskiego stanu bezpieczeństwa narodowego bada początki tej sieci mediów społecznościowych oraz czas i charakter jej powstania w związku z kontrowersyjnym programem wojskowym, który został zamknięty tego samego dnia, w którym uruchomiono Facebooka. Program, znany jako LifeLog, był jednym z kilku kontrowersyjnych programów obserwacji po 11 września, realizowanych przez Agencję Zaawansowanych Projektów

Badawczych w dziedzinie Obronności (DARPA) Pentagonu, który groził zniszczeniem prywatności i swobód obywatelskich w Stanach Zjednoczonych, a jednocześnie miał na celu zebranie danych do celów produkujących „humanizowaną” sztuczną inteligencję (AI).

Jak wykaże ten raport, Facebook nie jest jedynym gigantem z Doliny Krzemowej, którego początki ściśle pokrywają się z tą samą serią inicjatyw DARPA i którego obecne działania stanowią zarówno silnik, jak i paliwo dla zaawansowanej technologicznie wojny z krajowym sprzeciwem.

Eksploracja danych DARPA dla „bezpieczeństwa narodowego” i „humanizowania” sztucznej inteligencji

W następstwie ataków z 11 września DARPA, w ścisłej współpracy ze społecznością wywiadowczą USA (w szczególności z CIA), rozpoczęła opracowywanie „przedprzestępczego” podejścia do zwalczania terroryzmu, znanego jako Total Information Awareness (TIA). Celem [TIA](#) było opracowanie „wszystkowidzącego” aparatu wojskowego nadzoru. Oficjalna logika stojąca za TIA była taka, że „inwazyjna inwigilacja całej populacji USA była konieczna, aby zapobiec atakom terrorystycznym, zjawiskom bioterroryzmu, a nawet naturalnie występującym epidemiom chorób.

Pomysłodawcą TIA i człowiekiem, który przewodził jej podczas jej stosunkowo krótkiego istnienia, był [John Poindexter](#), najbardziej znany z tego, że był doradcą Ronalda Reagana ds. bezpieczeństwa narodowego podczas afery Iran-Contras i został [skazany za pięć przestępstw](#) w związku z tym skandalem. Mniej znaną działalnością przedstawicieli Iran-Contras, takich jak Poindexter i Oliver North, było opracowanie przez nich bazy danych Main Core do wykorzystania

w protokołach „ciągłości rządzenia”. Main Core został wykorzystany do sporządzenia listy amerykańskich dysydentów i „potencjalnych wichrzycieli”, z którymi należy się uporać w przypadku powołania się na protokoły COG. Na protokoły te [można się powołać](#) z różnych powodów, w tym z powodu powszechnego sprzeciwu opinii publicznej wobec amerykańskiej interwencji wojskowej za granicą, powszechnego sprzeciwu wewnętrznego lub niejasno określonego momentu „kryzysu narodowego” lub „czasu paniki”. Amerykanie nie byli informowani, czy ich nazwisko znalazło się na liście, a dana osoba mogła zostać dodana do listy tylko dlatego, że w przeszłości brała udział w protestach, nie płaciła podatków lub miała inne, „często błahe” zachowania uznawane za „nieprzyjazny” przez jego architektów w administracji Reagana.

W świetle tego nie było przesadą, gdy felietonista „New York Timesa” [William Safire](#) zauważył, że dzięki TIA „Poindexter realizuje teraz swoje dwudziestoletnie marzenie: uzyskanie mocy „eksploracji danych” umożliwiającej szpiegowanie każdego publicznego i prywatnego działania każdego Amerykanina”.

Program TIA spotkał się ze znacznym oburzeniem obywateli po jego ujawnieniu opinii publicznej na początku 2003 r. Wśród krytyków TIA znalazła się Amerykańska Unia Wolności Obywatelskich, która [twierdziła](#), że „wysiłki inwigilacyjne „zabijają prywatność w Ameryce”, ponieważ „każdy aspekt naszego życia byłby skatalogowane”, podczas gdy kilka [mediów głównego nurtu](#) ostrzegało, że TIA „walczy z terroryzmem poprzez przerażanie obywateli USA”. W wyniku nacisków DARPA zmieniła nazwę programu na Terrorist Information Awareness, aby brzmiała mniej jak panoptikon dotyczący bezpieczeństwa narodowego, a bardziej jak program skierowany szczególnie do terrorystów w epoce po 11 września.



Logo Biura Świadomości Informacyjnej DARPA, które nadzorowało Total Information Awareness podczas jego krótkiego istnienia

Projekty TIA nie zostały jednak w rzeczywistości zamknięte, a większość z nich została przeniesiona do tajnych tek Pentagonu i społeczności wywiadowczej USA. [Niektóre z nich, jak na przykład Palantir Petera Thiela](#) , stały się finansowane przez wywiad i kierowały przedsięwzięciami sektora prywatnego , podczas gdy inne [pojawiły się ponownie po latach](#) pod pozorem walki z kryzysem związanym z Covid-19.

Wkrótce po zainicjowaniu TIA podobny program DARPA nabierał kształtu pod kierownictwem bliskiego przyjaciela Poindextera, menadżera programu DARPA Douglasa Gage'a. Projekt Gage'a, LifeLog, miał na celu „zbudowanie bazy danych śledzącej całe życie danej osoby”, która obejmowałaby relacje i komunikację danej osoby (rozmowy telefoniczne, poczta itp.), jej nawyki dotyczące korzystania z mediów, zakupy i wiele innych w celu zbudowania cyfrowy zapis „ [wszystko, co dana osoba mówi, widzi lub robi](#)”. LifeLog następnie pobierze te nieustrukturyzowane dane i uporządkuje je w „ [dyskretne odcinki](#) ” lub migawki, jednocześnie „mapując relacje, wspomnienia, wydarzenia i doświadczenia”.

Według Gage'a i zwolenników programu LifeLog stworzyłby trwały i przeszukiwalny elektroniczny dziennik całego życia danej osoby, który według DARPA mógłby zostać wykorzystany do stworzenia „cyfrowych asystentów” nowej generacji i zaoferować użytkownikom „niemal idealną pamięć cyfrową”. ” [Gage upierał się](#) , że nawet po zakończeniu programu poszczególne osoby miałyby „pełną kontrolę nad własnymi działaniami związanymi z gromadzeniem danych”, ponieważ mogłyby „decydować, kiedy włączyć, a kiedy wyłączyć czujniki i kto udostępni dane”. Od tego czasu analogiczne obietnice dotyczące kontroli użytkowników składali giganci technologiczni z Doliny Krzemowej, ale wielokrotnie łamali je dla [zysku](#) i [w celu zasilania](#) rządowego aparatu nadzoru wewnętrznego.

Informacje, które LifeLog zbierał na podstawie każdej interakcji danej osoby z technologią, byłyby łączone z informacjami uzyskanymi z nadajnika GPS, który śledził i dokumentował lokalizację danej osoby, czujników audiowizualnych rejestrujących to, co dana osoba widziała i mówiła, a także biomedycznych monitorów oceniających zdrowie danej osoby. Podobnie jak TIA, LifeLog był promowany przez DARPA jako potencjalnie wspierający „badania medyczne i wczesne wykrywanie pojawiającej się epidemii”.

Krytycy w mediach głównego nurtu i poza nim szybko zwrócili uwagę, że program nieuchronnie zostanie wykorzystany do budowania sylwetek dysydentów, a także podejrzanych o terroryzm. W połączeniu z wielopoziomowym monitorowaniem osób przez TIA, LifeLog poszedł dalej, „dodając informacje fizyczne (takie jak to, jak się czujemy) i dane medialne (takie jak to, co czytamy) do danych transakcyjnych”. Jeden z krytyków, Lee Tien z Electronic Frontier Foundation, [ostrzegł wówczas](#) , że programy realizowane przez DARPA, w tym LifeLog, „mają oczywiste i łatwe ścieżki do wdrożenia w ramach bezpieczeństwa wewnętrznego”.

W tamtym czasie DARPA [publicznie utrzymywała](#) , że LifeLog i TIA nie są ze sobą powiązane, pomimo ich oczywistych

podobieństw, oraz że LifeLog nie będzie wykorzystywany do „tajnego nadzoru”. Jednakże w dokumentacji DARPA dotyczącej LifeLog odnotowano, że w ramach projektu „będzie można . . . wywnioskować o rutynach, zwyczajach i relacjach użytkownika z innymi ludźmi, organizacjami, miejscami i przedmiotami oraz wykorzystać te wzorce, aby ułatwić mu zadanie”, w którym uznano jego potencjalne zastosowanie jako narzędzia masowej inwigilacji.

Oprócz możliwości profilowania potencjalnych wrogów państwa, LifeLog miał inny cel, prawdopodobnie ważniejszy dla państwa zapewniającego bezpieczeństwo narodowe i jego partnerów akademickich – „humanizację” i rozwój sztucznej inteligencji. Pod koniec 2002 roku, zaledwie kilka miesięcy przed ogłoszeniem istnienia LifeLog, DARPA opublikowała dokument strategiczny szczegółowo opisujący rozwój sztucznej inteligencji poprzez zasilanie jej ogromnym strumieniem danych z różnych źródeł.

Projekty nadzoru wojskowego po 11 września – LifeLog i TIA to tylko dwa z nich – zapewniły ilości danych, których uzyskanie wcześniej było nie do pomyślenia, a które mogłyby potencjalnie stanowić klucz do osiągnięcia hipotetycznej „osobliwości technologicznej”. Dokument DARPA z 2002 r. omawia nawet wysiłki DARPA mające na celu stworzenie interfejsu mózg-maszyna, który przesyłałby ludzkie myśli bezpośrednio do maszyn w celu rozwoju sztucznej inteligencji poprzez ciągłe zalewanie jej świeżo wydobytymi danymi.

Jeden z projektów przedstawionych przez DARPA, Cognitive Computing Initiative, miał na celu rozwój zaawansowanej sztucznej inteligencji poprzez stworzenie „trwałego, spersonalizowanego asystenta poznawczego”, nazwanego później Perceptive Asystent, [który się uczy](#) , (PAL). PAL od samego początku był powiązany z LifeLog, którego pierwotnym zamierzeniem było zapewnienie „asystentowi” sztucznej inteligencji przypominającego człowieka zdolności podejmowania decyzji i rozumienia poprzez przekształcanie mas

nieustrukturyzowanych danych w format narracyjny.

Przyszli główni badacze projektu LifeLog odzwierciedlają także końcowy cel programu, jakim jest stworzenie humanizowanej sztucznej inteligencji. Na przykład [Howard Shrobe](#) z Laboratorium Sztucznej Inteligencji MIT i jego ówczesny zespół mieli być ściśle zaangażowani w LifeLog. Shrobe pracował wcześniej dla DARPA nad „ewolucyjnym projektowaniem złożonego oprogramowania”, zanim został zastępcą dyrektora Laboratorium AI na MIT i [poświęcił](#) swoją długą karierę na budowaniu „sztucznej inteligencji w stylu kognitywnym”. W latach po odwołaniu LifeLog ponownie pracował dla DARPA, a także przy projektach badawczych związanych ze sztuczną inteligencją związanych ze społecznością wywiadowczą. Ponadto laboratorium AI na MIT było ściśle powiązane z korporacją z lat 80. XX wieku i wykonawcą DARPA o nazwie [Thinking Machines](#), która została założona przez wielu luminarzy laboratorium i/lub zatrudniała wielu luminarzy laboratorium, w tym Danny’ego Hillisa, Marvinina Minsky’ego i Erica Landera, i starała się budować superkomputery AI zdolne do myślenia na poziomie ludzkim. [Później okazało się, że](#) wszystkie trzy osoby były bliskimi współpracownikami i/lub sponsorowanymi przez powiązanego z wywiadem pedofila Jeffreya Epsteina, który również hojnie przekazał darowizny na rzecz MIT jako instytucji oraz był głównym fundatorem i orędownikiem badań naukowych związanych z transhumanizmem.

Wkrótce po zamknięciu programu LifeLog krytycy obawiali się, że podobnie jak TIA będzie on kontynuowany pod inną nazwą. Na przykład Lee Tien z Electronic Frontier Foundation [powiedział VICE](#) w momencie anulowania LifeLog: „Nie zdziwiłbym się, gdybym dowiedział się, że rząd w dalszym ciągu finansował badania, które popchnęły tę dziedzinę do przodu, nie nazywając go LifeLog”.

Wraz z krytykami jeden z potencjalnych badaczy pracujących nad LifeLog, David Karger z MIT, również był pewien, że projekt DARPA będzie kontynuowany w nowej formie. [Powiedział Wired](#),

że „Jestem pewien, że takie badania będą nadal finansowane z innego tytułu. . . Nie mogę sobie wyobrazić, że DARPA „porzuci” tak kluczowy obszar badawczy”.

Wydaje się, że odpowiedź na te spekulacje należy do firmy, która uruchomiła usługę dokładnie tego samego dnia, w którym Pentagon zamknął LifeLog: Facebooka.

Świadomość informacyjna Thieła

Po znacznych kontrowersjach i krytyce pod koniec 2003 roku TIA została zamknięta i pozbawiona finansowania przez Kongres, zaledwie kilka miesięcy po jej uruchomieniu. Dopiero później ujawniono, że TIA [tak naprawdę nigdy nie została zamknięta](#), a jej różne programy zostały potajemnie podzielone pomiędzy sieć agencji wojskowych i wywiadowczych tworzących amerykańskie państwo zapewniające bezpieczeństwo narodowe. Część z nich została sprywatyzowana.

W tym samym miesiącu, w którym TIA została zmuszona do zmiany nazwy w związku z rosnącymi sprzeciwami, Peter Thiel założył firmę Palantir, która, nawiasem mówiąc, opracowywała podstawowe oprogramowanie panopticon, którego TIA miała nadzieję używać. Wkrótce po założeniu Palantir w 2003 r. Richard Perle, notoryczny neokonserwatysta z administracji Reagana i Busha oraz architekt wojny w Iraku, zadzwonił do Poindextera z TIA i powiedział, że chce przedstawić go Thielowi i jego współpracownikowi Alexowi Karpowi, obecnie dyrektorowi generalnemu Palantir. Według [raportu magazynu New York](#) Poindexter „był dokładnie tą osobą”, z którą Thiel i Karp chcieli się spotkać, głównie dlatego, że „ich nowa firma miała podobne ambicje do tego, co Poindexter próbował stworzyć w Pentagonie”, czyli TIA. Podczas tego spotkania Thiel i Karp starali się „wybrać mózg człowieka obecnie powszechnie postrzeganego jako ojciec chrzestny współczesnej inwigilacji”.



Peter Thiel przemawia na Światowym Forum Ekonomicznym w 2013 r., Źródło: Mirko Ries Dzięki uprzejmości Światowego Forum Ekonomicznego

Wkrótce po założeniu Palantira, choć dokładny termin i szczegóły inwestycji [pozostają ukryte](#) przed opinią publiczną, In-Q-Tel z CIA stał się, obok samego Thiela, pierwszym sponsorem firmy, przekazując jej szacunkową kwotę 2 milionów dolarów. Informacje o udziałach In-Q-Tel w Palantir zostaną podane do wiadomości publicznej [dopiero w połowie 2006 roku](#).

Pieniądze z pewnością się przydały. Ponadto Alex Karp [powiedział New York Times](#) w październiku 2020 r.: „prawdziwą wartością inwestycji In-Q-Tel było to, że zapewniła ona Palantirowi dostęp do analityków CIA, którzy byli jego zamierzonymi klientami”. [Kluczową postacią](#) w inwestycjach In-Q-Tel w tym okresie, w tym w inwestycji w Palantir, był dyrektor ds. informacji CIA, Alan Wade, który był głównym przedstawicielem społeczności wywiadowczej w zakresie Totalnej Świadomości Informacyjnej. Wade [był wcześniej współzałożycielem](#) firmy Chiliad, dostawcy oprogramowania

Homeland Security po 11 września, wraz z Christine Maxwell, siostrą Ghislaine Maxwell i córką działacza Iran-Contras, agenta wywiadu i barona medialnego Roberta Maxwella.

Po inwestycji In-Q-Tel CIA była jedynym klientem Palantira aż do 2008 roku. W tym okresie dwaj czołowi inżynierowie Palantira – Aki Jain i Stephen Cohen – podróżowali [co dwa tygodnie](#) do siedziby CIA w Langley w Wirginii . Jain pamięta, że w latach 2005–2009 odbył co najmniej dwieście podróży do siedziby CIA. Podczas tych regularnych wizyt analitycy CIA „testowali [oprogramowanie Palantira] i przekazywali opinie, a następnie Cohen i Jain wracali do Kalifornii, aby je ulepszyć”. Podobnie jak w przypadku decyzji In-Q-Tel o inwestycji w Palantir, główny specjalista ds. informacji CIA pozostał w tym czasie jednym z architektów TIA. Alan Wade odegrał kluczową rolę w wielu z tych spotkań, a następnie w „udoskonalaniu” produktów Palantir.

Obecnie produkty Palantir są wykorzystywane do masowej inwigilacji, predykcyjnych działań policyjnych i innych niepokojących polityk amerykańskiego państwa zapewniającego bezpieczeństwo narodowe. Wymownym przykładem jest znaczne zaangażowanie Palantir w nowy program nadzoru nad ściekami prowadzony przez służbę zdrowia i opiekę społeczną, który po cichu rozprzestrzenia się w całych Stanach Zjednoczonych. Jak zauważono w poprzednim raporcie *Unlimited Hangout* , system ten jest wskrzeszeniem programu TIA o nazwie Biosurveillance. Przesyła wszystkie swoje dane do zarządzanej przez Palantir i tajnej platformy danych HHS Protect. Decyzja o przekształceniu kontrowersyjnych programów prowadzonych przez DARPA w prywatne przedsięwzięcia nie ograniczała się jednak do Palantira Thiela.

Powstanie Facebooka

Zamknięcie TIA w DARPA miało wpływ na kilka powiązanych programów, które również zostały zlikwidowane w wyniku

publicznego oburzenia wywołanego programami DARPA po 11 września. Jednym z takich programów był LifeLog. Gdy wieść o programie rozeszła się po mediach, wielu z tych samych głośnych krytyków, którzy zaatakowali TIA, z podobną gorliwością zaatakowało LifeLog, a Steven Aftergood z Federacji Amerykańskich Naukowców [powiedział](#) wówczas [Wired](#) , że „LifeLog ma potencjał, aby stać się czymś jak „TIA w kostkach”. Postrzeganie LifeLog jako czegoś, co mogłoby okazać się jeszcze gorsze niż niedawno odwołany TIA, miało wyraźny wpływ na DARPA, która właśnie anulowała zarówno TIA, jak i inny powiązany program po znacznych protestach opinii publicznej i prasy.

Burza krytyki programu LifeLog zaskoczyła jego menadżera programu, Douga Gage’a, a Gage w dalszym ciągu zapewniał, że krytycy programu „całkowicie błędnie scharakteryzowali” cele i ambicje projektu. Pomimo protestów Gage’a oraz potencjalnych badaczy i innych zwolenników LifeLog, projekt został [publicznie porzucony](#) 4 lutego 2004 r. DARPA nigdy nie wyjaśniła swojego cichego ruchu w celu zamknięcia LifeLog, a rzecznik stwierdził jedynie, że było to powiązane z „ zmianą priorytetów” dla agencji. W związku z decyzją dyrektora DARPA Tony’ego Tethera o zabiciu LifeLog, Gage [powiedział później VICE](#) : „Myślę, że TIA tak go poparzyła, że nie chciał mieć do czynienia z dalszymi kontrowersjami z LifeLog. Śmierć LifeLog była szkodą uboczną związaną ze śmiercią TIA.

Szczęśliwie dla zwolenników celów i ambicji LifeLog, firma, która okazała się jej odpowiednikiem z sektora prywatnego, narodziła się tego samego dnia, w którym ogłoszono zakończenie działalności LifeLog. 4 lutego 2004 r. Facebook, będący obecnie największą siecią społecznościową na świecie, [uruchomił swoją witrynę internetową](#) i szybko wspiął się na szczyty mediów społecznościowych, pozostawiając inne ówczesne firmy zajmujące się mediami społecznościowymi w tyle.



Sean Parker z Founders Fund przemawia podczas konferencji LeWeb w 2011 r., Źródło: @Kmeron dla LeWeb11 @ Les Docks de Paris

Kilka miesięcy po uruchomieniu Facebooka, w czerwcu 2004 roku, współzałożyciele Facebooka Mark Zuckerberg i Dustin Moskovitz wprowadzili Seana Parkera do zespołu wykonawczego Facebooka. Parker, wcześniej znany ze współzałożyciela Napstera, później połączył Facebooka z pierwszym inwestorem zewnętrznym, Peterem Thielem. Jak wspomniano, Thiel w tym czasie, w porozumieniu z CIA, aktywnie próbował wskrzesić kontrowersyjne programy DARPA, które zostały zlikwidowane w poprzednim roku. Warto zauważyć, że Sean Parker, który został pierwszym prezydentem Facebooka, miał także historię związaną z CIA, która [zwerbowała go](#) w wieku szesnastu lat, wkrótce po tym, jak FBI przyłapało go za włamywanie się do korporacyjnych i wojskowych baz danych. Dzięki Parkerowi we wrześniu 2004 r. Thiel formalnie nabył akcje Facebooka o wartości 500 000 dolarów i został włączony do jego zarządu. Parker utrzymywał bliskie kontakty z Facebookiem i Thielem, a w 2006 roku Parker [został zatrudniony](#) jako partner zarządzający Thiel's

Founders Fund.

Thiel i współzałożyciel Facebooka, Moskovitz, zaangażowali się poza siecią społecznościową długo po tym, jak Facebook zyskał na znaczeniu, a fundusz założycielski Thiela stał się [znaczącym inwestorem](#) w firmie Moskovitz Asana w 2012 r. Długotrwała symbiotyczna relacja Thiela ze współzałożycielami Facebooka rozciąga się na jego firmę Palantir, jak wynika z danych informację, które użytkownicy Facebooka upubliczniają, [niezmiennie trafiają](#) do baz danych Palantir i pomagają w napędzaniu silnika monitorującego, który Palantir obsługuje garstkę amerykańskich departamentów policji, wojska i służb wywiadowczych. W przypadku skandalu związanego z danymi Facebooka i Cambridge Analytica Palantir [był również zaangażowany](#) w wykorzystywanie danych z Facebooka na potrzeby kampanii prezydenckiej Donalda Trumpa w 2016 r.

Dziś, jak wykazały niedawne aresztowania, takie jak aresztowanie Daniela Bakera, dane z Facebooka mają pomóc w nadchodzącej „wojnie z terroryzmem krajowym”, biorąc pod uwagę, że informacje udostępniane na platformie są wykorzystywane do „przed popełnieniem przestępstwa” przechwytywania obywateli USA na szczeblu krajowym. W świetle tego warto zatrzymać się nad faktem, że wysiłki Thiela mające na celu wskrzeszenie głównych aspektów TIA jako jego własnej prywatnej firmy zbiegły się w czasie z tym, że stał się pierwszym inwestorem zewnętrznym w czymś, co zasadniczo było analogią do innego programu DARPA, głęboko powiązanego z TIA.

Facebook, front

Ze względu na zbieg okoliczności, że Facebook uruchomił się tego samego dnia, w którym zamknięto LifeLog, pojawiły się ostatnio spekulacje, że Zuckerberg rozpoczął i uruchomił projekt wspólnie z Moskovitzem, Saverinem i innymi w drodze zakulisowej koordynacji z DARPA lub innym organem państwa bezpieczeństwa narodowego. Chociaż nie ma bezpośrednich

dowodów potwierdzających to dokładne twierdzenie, wczesne zaangażowanie Parkera i Thiela w projekt, szczególnie biorąc pod uwagę czas innych działań Thiela, ujawnia, że w rozwój Facebooka zaangażowane było państwo zapewniające bezpieczeństwo narodowe. Dyskusyjne jest, czy Facebook od samego początku miał być analogiem LifeLog, czy też stał się projektem mediów społecznościowych, który spełniał te wymagania po jego uruchomieniu. To drugie wydaje się bardziej prawdopodobne, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że Thiel zainwestował także w inną wczesną platformę mediów społecznościowych, [Friendster](#) .

Ważnym punktem łączącym Facebooka i LifeLog jest późniejsza identyfikacja Facebooka z LifeLog przez samego architekta DARPA tego ostatniego. W 2015 roku Gage [powiedział VICE](#) , że „Facebook jest obecnie prawdziwą twarzą pseudo-LifeLog”. Wymownie dodał: „Skończyło się na udostępnianiu tego samego rodzaju szczegółowych danych osobowych reklamodawcom i brokerom danych, nie wywołując przy tym takiego sprzeciwu, jaki wywołał LifeLog”.

Użytkownicy Facebooka i innych dużych platform mediów społecznościowych byli dotychczas zadowoleni, umożliwiając tym platformom sprzedaż ich prywatnych danych, o ile działają one publicznie jako przedsiębiorstwa prywatne. Reakcja pojawiła się naprawdę dopiero wtedy, gdy takie działania zostały publicznie powiązane z rządem USA, a zwłaszcza z armią amerykańską, mimo że Facebook i inni giganci technologiczni rutynowo udostępniają dane swoich użytkowników państwu zapewniającemu bezpieczeństwo narodowe. W praktyce różnica pomiędzy podmiotami publicznymi i prywatnymi jest niewielka.

Edward Snowden, sygnalista NSA, [w szczególności ostrzegł](#) w 2019 r., że Facebook jest tak samo niegodny zaufania jak wywiad USA, stwierdzając, że „wewnętrznym celem Facebooka, niezależnie od tego, czy podaje to publicznie, czy nie, jest gromadzenie doskonałych zapisów życia prywatnego w maksymalnym stopniu możliwości, a następnie wykorzystać je do wzbogacenia

własnego przedsiębiorstwa. I cholera, konsekwencje.

Snowden [stwierdził również](#) w tym samym wywiadzie, że „im więcej Google o Tobie wie, im więcej wie o Tobie Facebook, tym więcej może. . . tworzyć trwałe zapisy życia prywatnego, tym większy wpływ i władzę mają na nas.” To podkreśla, jak zarówno Facebook, jak i [powiązane z wywiadem](#) Google osiągnęły wiele z tego, co zamierzał LifeLog, ale na znacznie większą skalę, niż pierwotnie przewidywała DARPA.

Rzeczywistość jest taka, że większość dzisiejszych dużych firm z Doliny Krzemowej jest od samego początku ściśle powiązana z amerykańskim establishmentem zapewniającym bezpieczeństwo narodowe. Godnymi uwagi przykładami, poza Facebookiem i Palantirem, są [Google](#) i [Oracle](#) . Dziś firmy te bardziej otwarcie współpracują z agencjami wywiadu wojskowego, które kierowały ich rozwojem i/lub zapewniały finansowanie na wczesnym etapie, ponieważ są wykorzystywane do dostarczania danych niezbędnych do napędzania nowo ogłoszonej wojny z terroryzmem krajowym i towarzyszącymi mu algorytmami.

To nie przypadek, że ktoś taki jak Peter Thiel, który zbudował Palantir wraz z CIA i pomógł zapewnić rozwój Facebooka, jest również mocno zaangażowany w oparte na Big Data „predykcyjne działania policyjne” oparte na sztucznej inteligencji i podejściu do inwigilacji i egzekwowania prawa, zarówno [za pośrednictwem Palantira](#), jak i [jego inne inwestycje](#) . TIA, LifeLog oraz powiązane programy i instytucje rządowe i prywatne uruchomione po 11 września [zawsze miały na celu](#) wykorzystanie przeciwko amerykańskiemu społeczeństwu w wojnie przeciwko sprzeczności. Zostało to zauważone przez ich krytyków w latach 2003-2004 oraz przez tych, którzy [badali](#) pochodzenie zwrotu „bezpieczeństwa wewnętrznego” w USA i jego powiązanie z przeszłymi programami „antyterrorystycznymi” CIA w Wietnamie i Ameryce Łacińskiej.

Ostatecznie iluzja, że Facebook i powiązane z nim firmy są niezależne od amerykańskiego państwa zapewniającego

bezpieczeństwo narodowe, uniemożliwiła rozpoznanie rzeczywistości platform mediów społecznościowych i ich od dawna planowanych, ale ukrytych zastosowań, które – jak zaczynamy – zaczynają wychodzić na jaw po wydarzeniach z 6 stycznia. Teraz, gdy miliardy ludzi jest zmuszonych do korzystania z Facebooka i mediów społecznościowych w codziennym życiu, pojawia się pytanie: czy gdyby dziś ta iluzja została bezpowrotnie rozwiana, zrobiłoby to różnicę dla użytkowników Facebooka? A może społeczeństwo tak przyzwyczyło się do oddawania swoich prywatnych danych w zamian za napędzane dopaminą pętle walidacji społecznej, że nie ma już znaczenia, kto ostatecznie będzie przechowywał te dane?

Branża technologiczna opracowuje technologię AI czytającą w myślach, która jest w stanie mierzyć lojalność obywateli wobec rządu



Chińscy naukowcy [twierdzą](#), że opracowali nową technologię sztucznej inteligencji (AI) zdolną do „czytania w myślach”.

The Sunday Times (Wielka Brytania) po raz pierwszy doniósł o dziwnej i niepokojącej technologii, która rzekomo zostanie wykorzystana do pomiaru lojalności obywateli wobec Komunistycznej Partii Chin.

Podobnie jak wiele innych technologii Orwellovskich, ta technologia AI kontroli umysłu prawdopodobnie przejdzie test w komunistycznych Chinach, by ostatecznie zostać udostępniona reszcie świata.

Usunięte wideo i powiązany artykuł z Chińskiego Kompleksowego Narodowego Centrum Nauki w Hefei wyjaśniają, że technologia AI może analizować mimikę twarzy i fale mózgowe ludzi narażonych na „myśli i polityczną edukację” KPCh, znaną również jako *propaganda*.

Jak wyjaśnili naukowcy, wyniki można następnie wykorzystać do „dalszego wzmocnienia ich pewności siebie i determinacji, aby być wdzięcznym partii, słuchać partii i podążać za partią”.

Business Insider poinformował, że wideo i artykuł wyjaśniające to wszystko zostały usunięte z Internetu po publicznym oburzeniu chińskich obywateli, którzy już teraz zmagają się z tyranią oceny kredytów społecznych i [cenzurą internetową](#).

Stany Zjednoczone usankcjonowały kilka chińskich firm w 2021 r. za opracowanie „rzekomej broni kontrolującej mózg”

W artykule, który napisał dla *Forbesa*, ekspert od sztucznej inteligencji i uczenia maszynowego, dr Lance B. Eliot, zasugerował, że bez znajomości specyfiki technologii nie można stwierdzić, czy naprawdę działa tak, jak się twierdzi.

„Z pewnością nie jest to pierwszy raz, kiedy w badaniach naukowych wykorzystano funkcję skanowania fal mózgowych na

ludziach” – powiedziały.

„Mając to na uwadze, wykorzystywanie ich do mierzenia lojalności wobec KPCh nie jest czymś, na czym można by się skoncentrować. Kiedy taka sztuczna inteligencja jest wykorzystywana do kontroli rządowej, przekraczana jest czerwona linia”.

Komunistyczne Chiny były jednak w przeszłości usankcjonowane przez Departament Handlu USA za próby stworzenia podobnych technologii, w tym systemu biotechnologicznego opisanego jako „rzekoma broń kontrolująca mózg”.

KPCh już wykorzystuje sztuczną inteligencję i systemy rozpoznawania twarzy do śledzenia i kontrolowania ujgurskich muzułmanów przetrzymywanych w obozach koncentracyjnych w całych Chinach. Aż trzy miliony Ujgurów jest przetrzymywanych w niewoli, wielu z nich jest torturowanych przy użyciu systemów sztucznej inteligencji.

„Naukowe dążenie do biotechnologii i innowacji medycznych może uratować życie” – powiedziała sekretarz handlu USA Gina M. Raimondo w komunikacie prasowym po sankcjach nałożonych na chińskie firmy AI w 2021 roku.

„Niestety [Chińska Republika Ludowa] decyduje się na wykorzystanie tych technologii do kontrolowania swoich obywateli i represjonowania członków mniejszości etnicznych i religijnych”.

Jeśli Chiny osiągną swoje cele, powstanie potencjalnie [światowa „tokracja AI”](#), pogrążająca miliardy ludzi w technokratycznej tyranii.

Według analityków, Chiny wielokrotnie wskazywały, że chcą wykorzystywać sztuczną inteligencję, duże zbiory danych, uczenie maszynowe i inne zaawansowane technologie, aby „dostać się do mózgów i umysłów swoich obywateli”. VOA News nazywa plan Chin „drakońską dyktaturą cyfrową”.

„Wykorzystała najnowocześniejszą technologię, aby wzmocnić swoje państwo partyjne”, mówi Hung Ching-fu, profesor nauk politycznych na [National Cheng Kung University](#) na Tajwanie, o najnowszym przedsięwzięciu KPCh w zakresie sztucznej inteligencji.

„Chiny przeszły z wczesnego rozpoznawania twarzy na programy AI, które próbują dostać się do mózgów i umysłów (bardziej) niż na pierwszy rzut oka. Przyjęcie przez Chiny zaawansowanej sztucznej inteligencji wzmocni całkowitą kontrolę”.

Innymi słowy, państwo policyjne napędzane sztuczną inteligencją jest w programie komunistycznych Chin, jak również każdego innego kraju, który adoptuje lub jest zmuszony do przyjęcia tych metod.

Już teraz kraje, które skłaniają się ku autokracji, a nie demokracji, importują technologię sztucznej inteligencji do rozpoznawania twarzy z Chin. Wydaje się, że rośnie rynek dla tych orwellowskich systemów w krajach, które stają się lub już są napędzane przez totalitaryzm.

Źródła:

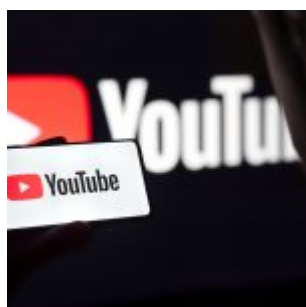
[BusinessInsider.com](#)

[NaturalNews.com](#)

[VOAnews.com](#)

YouTube cenzuruje filmy z

prośbą o MODLITWĘ o uzdrowienie z koronawirusa



YouTube rozszerzył swoje zasady dotyczące tak zwanej „dezinformacji medycznej związanej z COVID-19”. Popularna platforma do udostępniania wideo zakazała teraz wszystkich filmów, [które szukają modlitwy lub uzdrowienia wiarą](#) z koronawirusa.

„Bezpieczeństwo naszych twórców, widzów i partnerów jest naszym najwyższym priorytetem” – twierdził YouTube na swojej stronie z zasadami na temat tak zwanej dezinformacji medycznej związanej z COVID-19. „Oczekujemy od każdego z was pomocy w ochronie tej wyjątkowej i tętniącej życiem społeczności. Ważne jest, abyś zrozumiał nasze wytyczne dla społeczności i rolę, jaką odgrywają w naszej wspólnej odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa YouTube”.

Te zasady dotyczące dezinformacji na temat COVID-19 [uniemożliwiają](#) filmowanie „sprzeczne z lokalnymi władzami ds. zdrowia lub Światową Organizacją Zdrowia (WHO)”.

Oznacza to, że każdy film, który kwestionuje wytyczne WHO lub innych lokalnych organów ds. zdrowia dotyczące zapobiegania, diagnozowania, leczenia lub przekazywania COVID-19, zostanie ocenzurowany w YouTube. Filmy, które również kwestionują wytyczne dotyczące dystansu społecznego i samoizolacji, a także samo istnienie COVID-19, są również zakazane na portalu.

Jeśli chodzi o filmy, które mówią o leczeniu COVID-19, zasady YouTube będą kategorycznie zakazywać wszelkich treści

„zachęcających do stosowania domowych środków zaradczych, modlitwy lub rytuałów zamiast leczenia medycznego, takiego jak konsultacja z lekarzem lub wizyta w szpitalu”.

Obejmuje to wszystkie treści, które zalecają stosowanie iwermektyny lub hydroksychlorochiny, kwestionują skuteczność masek w zapobieganiu rozprzestrzenianiu się COVID-19 i twierdzących, że noszenie masek może mieć negatywny wpływ na zdrowie. Polityka obejmuje nawet cenzurowanie filmów zawierających twierdzenia „o szczepieniach przeciwko COVID-19, które są sprzeczne z konsensusem ekspertów z lokalnych organów ds. zdrowia lub WHO”.

Masowa cenzura YouTube jest „dobra dla biznesu”

12 sierpnia niektórzy dyrektorzy YouTube dołączyli do panelu na globalnej konferencji, aby omówić zagrożenie tak zwaną dezinformacją dotyczącą COVID-19. Podczas rozmowy dyrektor YouTube i globalny szef opieki zdrowotnej i zdrowia publicznego Garth Graham powiedział, że platforma do udostępniania wideo usunęła [ponad 800 000 filmów](#) „niedopasowanych pod względem naukowym”.

Graham porównał masową cenzurę do „wyrywania chwastów” w ogrodzie. Dodał, że jego firma szuka sposobu na udostępnienie użytkownikom YouTube różnego rodzaju treści, które mogą ich zaangażować i odciągnąć od tak zwanej dezinformacji o COVID-19.

„Musisz zastąpić to interesującymi rzeczami, których ludzie szukają, ponieważ często ludzie szukają odpowiedzi i mogą skłaniać się ku niewłaściwym rzeczom” – powiedział Graham.

Pokazuje to, że YouTube będzie nadal cenzurować wszelkie treści, które, jak twierdzi, popychają swoich użytkowników „do niewłaściwych rzeczy”.

Pytanie, które należy zadać, brzmi, dlaczego YouTube nalega na to. Neal Mohan, dyrektor ds. produktów, odpowiedział, że platforma do udostępniania wideo chce być lepsza w moderowaniu treści, [ponieważ jest to dobre dla biznesu](#).

W poniedziałek 23 sierpnia Mohan ogłosił, że YouTube ma już dwa miliony twórców treści, którym regularnie płaci. Mohan twierdził, że w ciągu ostatnich trzech lat YouTube dał twórcom treści ponad 30 miliardów dolarów za publikację filmów w witrynie. Jest to dodatek do 14-letniego programu, który dzieli się pieniędzmi z reklam za każdym razem, gdy oglądany jest popularny film, oraz innymi metodami bezpośredniego wynagradzania twórców treści.

Ale Mohan powiedział, że haczyk polega na tym, że YouTube będzie aktywnie nagradzać tylko twórców treści, „którzy grają zgodnie z zasadami”. Oznacza to, że tym twórcom, którzy otrzymują wynagrodzenie od YouTube, zabrania się dzielenia twierdzeniami, które witryna uzna za wprowadzające w błąd.

Aby jeszcze bardziej zapobiec rozprzestrzenianiu się tak zwanych dezinformacji dotyczących COVID-19, Mohan powiedział, że firma współpracuje z organami zdrowia publicznego i twórcami treści, aby publikować filmy, które odzwierciedlają myśl głównego nurtu na temat koronawirusa.

„Mam nadzieję, że jesteśmy postrzegani jako ostatecznie pozytywny głos” – powiedział Mohan.

Źródło:

[WesternJournal.com](#)

[Support.Google.com](#)

[StatNews.com](#)

[Axios.com](#)

Pseudopandemia



[edit] UWAGA !!! Proszę nie udostępniać tego felietonu publicznie na facebooku. Tylko w prywatnych wiadomościach. Za udostępnienie tego materiału grozi prem ban !!!

Covid 19 był i jest *pseudopandemią*. Była to rażąca przesada dla zagrożenia, jakie stanowi choroba układu oddechowego o niskiej śmiertelności, porównywalna z grypą.

Pseudopandemia była psychologiczną operacją (psy-op) zaprojektowaną do terroryzowania społeczeństwa. Celem było przyzwyczajanie ludzi do drakońskiego systemu rządowego ucisku poprzez zapoznanie ich z mechanizmami państwa bezpiecznego biologicznie.

Pseudopandemia została oparta na objawach grypopodobnych, które, niezależnie od pochodzenia, nie były i nie są chorobą, którą zgodnie z prawem można uznać za przyczynę „pandemii”. Jedynym sposobem, w jaki można było to opisać jako takie, było usunięcie wszelkich odniesień do śmiertelności z definicji Światowej Organizacji Zdrowia.

COVID 19 jest chorobą, której rozkład wieku umieralności jest nie do odróżnienia od standardowej śmiertelności. W przeciwieństwie do grypy, która w nieproporcjonalnym stopniu dotyka młodych, pod względem zagrożenia życia COVID 19 był i jest chorobą całkowicie nijaką.

Gdyby nie teatry polityczne i propaganda medialna głównego nurtu, która rozpoczęła się w Chinach, nikt, poza zawodami medycznymi i osobami cierpiącymi na COVID 19, nie zwróciłby uwagi na tę chorobę.

Iluzja przeciążonych usług zdrowotnych została stworzona przez znaczne zmniejszenie ich zdolności i poziomu personelu, przy jednoczesnym przeorientowaniu opieki zdrowotnej, aby traktować wszystkich, którzy cierpieli na chorobę układu oddechowego, jako nosicieli wirusowej plagi.

W rzeczywistości podczas *pseudopandemii* zaobserwowano niezwykle niski poziom obłożenia łóżek szpitalnych. Jednak ze względu na dodatkowe zasady i procedury jakie zostały wdrożone, usługi zdrowotne popadły w chaos...

Było to połączone z testami, które nie są w stanie niczego zdiagnozować, jako *dowodu* na „przypadek COVID 19”. Umożliwiło to rządowi na całym świecie wysuwanie absurdalnych twierdzeń o poziomie zagrożenia. Całkowicie polegali na fałszywej nauce i śmieciowych danych. Ponieważ choroba objawowa i wynikająca z niej śmiertelność była stosunkowo niska, stwierdzili, że ludzie bez żadnych objawów choroby (*bezobjawowi*) rozprzestrzeniają wirusa i zarażają.

To była straszna bzdura. Nie było dowodów na to, że *bezobjawowe* zakażenie kogokolwiek istnieje. Osoby zagrożone ciężką chorobą stanowiły niewielką mniejszość osób, które miały już poważne choroby współistniejące, często ze względu na wiek.

Masowe areszty domowe (lockdowny, kwarantanny) i inne środki, takie jak noszenie masek na twarz, zostały następnie wykorzystane do zwiększenia ryzyka infekcji, zmniejszenia szerokiego poziomu odporności populacji i stworzenia fałszywego wrażenia o *nadzwyczajnym* zagrożeniu zdrowia publicznego. Usunięcie opieki zdrowotnej w przypadku każdej innej choroby, w tym raka i choroby niedokrwiennej serca, w

połączeniu z kosztami zdrowotnymi rosnącej deprywacji i polityki immunosupresyjnej, zostało następnie wykorzystane do wzmocnienia iluzji pandemii.

Nie oznacza to, że COVID-19 nie zabijał ludzi, ale ci, którzy zmarli na tę chorobę, stanowili niewielki procent całkowitej liczby zgłoszonych. COVID-19 nie miał dostrzegalnego wpływu na śmiertelność z jakiegokolwiek przyczyny. Wzrost powyżej jednej z najniższych w historii średnich śmiertelności z pięciu lat był spowodowany głównie wycofaniem się z usług zdrowotnych, ponieważ coraz więcej osób umierało we własnych domach lub w przeciążonych placówkach opieki, bez otrzymania normalnej opieki medycznej.

Pomimo tych wysiłków śmiertelność w 2020 r. nadal była zaledwie 9-tą najwyższą wartością w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku i jedną z najniższych standaryzowanych według wieku wskaźników śmiertelności w ciągu ostatnich 50 lat.

COVID-19 nie stanowił praktycznie żadnego zagrożenia dla osób w wieku produkcyjnym, a dla młodych wcale. Nie było dowodów na to, że dzieci były zagrożone lub przedstawiały jakiegokolwiek ryzyko. Zamknięcia szkół były częścią *pseudopandemicznej* operacji psychologicznej. Wywoływan o mylące wrażenie *nagłego przypadku* i podawano oszukańcze uzasadnienie dla szczepienia dzieci.

Pseudopandemia zaplanowana jest po to by doprowadzić do całkowitego przekształcenia naszej kultury i społeczeństwa. Nieodwołalnie zmieniła nasze stosunki z rządami, spowodowała katastrofalne zakłócenia gospodarcze, zamknięcie światowego handlu i spowodowała uzależnienie milionów od rządowych dotacji. *Pseudopandemia* to globalny zamachu stanu.

Nowy aparat bioasekuracji *pseudopandemicznej* ma na celu kontrolowanie naszego zachowania, podczas gdy jesteśmy przymuszani do tego przez globalną transformację. Osoby

stojące za *pseudopandemią* zamierzają zmienić Międzynarodowy System Walutowy i Finansowy (IMFS) i ustanowić globalny ład w postaci technokracji. Technokracja to neofeudalny, totalitarny system oparty na zasadach *wspólnotowych*.

Otrzymamy iluzję demokracji uczestniczącej poprzez nasz wymagany udział i wiarę w „społeczeństwo obywatelskie”. Społeczeństwo obywatelskie będzie „*interesariuszem*” technokracji. Jednak *społeczeństwo obywatelskie* będzie dozwolone tylko do prowadzenia polityk ustanowionych na poziomie globalnym.

Stosowana psychologia była używana przez całą *pseudopandemię*, aby naprawić nasze „*środowisko wyboru*”. Uwarunkowano nas przekonaniem, że przestrzeganie zasad jest odpowiedzialnym i moralnym wyborem. W rzeczywistości nasze zachowanie było celowo zmieniane, aby zapewnić zgodność z dyktatami państwa o bioasekuracji, przygotowując społeczeństwo na przejście do technokracji.

Nowy globalny IMFS opiera się na handlu uprawnieniami do emisji, a rynek obligacji węglowych o wartości 120 bilionów dolarów jest obecnie w budowie. Aktywa są definiowane w kategoriach ich *metryk kapitalizmu interesariuszy*, które oceniają inwestycje w zależności od ich wyniku środowiskowego, społecznego i zarządzania (ESG).

Wskaźniki te zostały ustalone przez Światowe Forum Ekonomiczne współpracujące z bankami centralnymi, Bankiem Rozrachunków Międzynarodowych (BIS) i innymi kapitalistami interesariuszy, takimi jak firma inwestycyjna BlackRock.

Globalny system banków centralnych, na czele którego stoi BIS, „*idzie bezpośrednio*” poprzez bezpośrednie finansowanie polityki rządu. Powiązali politykę monetarną z polityką fiskalną, co oznacza ostateczną kontrolę wszystkich wydatków rządowych przez BIS. Rada Usług Finansowych BIS reguluje ESG i określa wartość *trwałych* aktywów finansowych.

W ten sposób globalna technokracja ułatwi kontynuację kapitalizmu kumoterskiego, ponieważ tylko właściwi *interesariusze* otrzymają zatwierdzony rating ESG. Ci, którzy tego nie zrobią, nie będą w stanie pozyskać potrzebnego kapitału inwestycyjnego i zostaną zmuszeni do wycofania się z biznesu.

„*Going direct*” rozpoczął się, zanim Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) ogłosiła globalną pandemię. Wszystkie ekonomiczne i finansowe odpowiedzi na *pseudopandemię*, takie jak urlopy i pakiety wsparcia biznesowego, zostały uzgodnione w ramach planu „*going direct*” w sierpniu 2019 r.

Tak zwany bodziec ekonomiczny luzowania ilościowego (QE) jest oszustwem. Opiera się na nieokiełznanej monetyzacji długu na niespotykaną dotąd skalę. *Bezpośrednie podejście* oznacza, że toksyczne, śmieciowe aktywa instytucji finansowych zostały przeniesione do bilansów banków centralnych. Tworząc w ten sposób niewyobrażalne poziomy długu publicznego, które nigdy nie mogą i nigdy nie zostaną spłacone.

Pieniądze z QE, stworzone z niczego, zostały wpompowane na rynki finansowe w celu ciągłego wzbogacania właściwych *udziałowców*. Ogromna ekspansja podaży pieniądza doprowadzi wkrótce do hiperinflacji. Masowe bezrobocie, które pojawi się w wyniku oszczędności, spowodowane zarówno oszałamiającym poziomem zadłużenia, jak i naszym przejściem do nowego IMFS, spowoduje stagflację.

Nowa gospodarka zeroemisyjna netto oznacza dla większości trwałe oszczędności. *Technokracja* zapewni powszechny dochód podstawowy (UBI), lub jakąś odmianę koncepcji, która ma być wypłacona w walucie cyfrowej Banku Centralnego (CDBC). Oznacza to, że nikt nie będzie miał własnych pieniędzy poza wybranymi *interesariuszami*, ponieważ wszystkie transakcje będą monitorowane i kontrolowane przez banki centralne.

Ci, którzy sprzeciwiają się neofeudalnej władzy korporacji,

interesariuszy Technokracji i odmawiają przestrzegania nałożonych obowiązków bezpieczeństwa biologicznego, zostaną ograniczeni lub wyłączeni z CBDC. *Pseudopandemia* ustanowiła ramy stanu bezpieczeństwa biologicznego, który będzie kontrolować wszystkie aspekty naszego życia. Paszporty szczepionek są bramą do pełnej tożsamości biometrycznej dla każdego obywatela w *nowej normalności* Technokracji.

Na żądanie będziemy zobowiązani do okazania naszego identyfikatora biometrycznego. Dostęp do towarów i usług będzie monitorowany i ograniczany zgodnie z życzeniem Technokracji. UBI i CBDC w połączeniu z biometrycznym identyfikatorem zapewnią naszą uległość. Centralni planiści Technokracji będą nadzorować system kontrolowany przez sztuczną inteligencję, który automatycznie ograniczy wolności tych, którzy sprzeciwiają się regułom ogłoszonym przez *kapitalistów interesariuszy*.

Pieniądze, jakie obecnie rozumiemy, nie są już potrzebne osobom stojącym za *pseudopandemią*. Gospodarka zeroemisyjna netto umożliwia im przejęcie kontroli nad „*globalnymi dobrami wspólnymi*”. Oznacza to, że będą mieli władzę nad wszystkimi naturalnymi zasobami Ziemi. Cała ziemia, oceany, atmosfera, a nawet przestrzeń są przekształcane w aktywa za pomocą *metryk kapitalizmu interesariuszy*.

Nie tylko nie będziemy mieli własnych pieniędzy, ale także nie będziemy mogli uzyskać dostępu do zasobów potrzebnych do przetrwania bez pozwolenia Technokracji. Chociaż ten system technokracji był planowany od ponad wieku, to załamanie finansowe w 2008 roku skłoniło *pseudopandemicznych* planistów do zwiększenia tempa transformacji. Monetyzacja długu od dawna była źródłem ich autorytetu, ale ten IMFS był nie do utrzymania. Ponieważ wszystkie pieniądze były długiem, ich ostateczny upadek był nieunikniony. W 2008 roku minął punkt bez powrotu.

Po ustanowieniu ich *bezpośredniego* planu przygotowano scenę

dla *pseudopandemii*. SARS-CoV-2 zapewnił doskonałą okazję, a *najważniejsi konspiratorzy* stojący za *pseudopandemią* intensywnie trenowali w gotowości do operacji. Następnie zostaliśmy zaatakowani przez kampanię propagandową w mediach głównego nurtu, a jednostki wojskowe wojny informacyjnej zostały rozmieszczone w celu kontrolowania naszego „środowiska wyboru”.

Wątpliwości naukowe i medyczne zostały ocenzurowane, ponieważ zawieszenie normalnych procesów demokratycznych zostało wykorzystane do wprowadzenia stanu bezpieczeństwa biologicznego. Uchwalono prawa umożliwiające rządowi popełnienie każdego przestępstwa, jakie tylko zechce, w pogoni za *celami zrównoważonego rozwoju* kapitalistycznego interesariuszy. Prawa do odmowy prawa protestu i ocenzurowania wolności słowa przechodzą bez sprzeciwu przez ustawodawców rządów krajowych, którzy nic innego jak są *partnerami* interesariuszy w ramach *nowej normalnej* technokracji i przygotowują nas na nadchodzącą Technokrację.

Dla *spiskowców* spośród *pseudopandemii* to realizacja ich od dawna wyśnionego globalnego zarządzania. Są przesiąknięci mitologią eugeniki i kontroli populacji. Kiedy już będą mieć całkowitą kontrolę nad *globalnymi dobrami wspólnymi*, nie będą już potrzebować nas jako konsumentów i będą dążyli do znacznego zmniejszenia populacji.

Choć brzmi to szalenie, dowody, [badane w pseudopandemii](#), są przytłaczające. Stoimy w obliczu globalnego neofeudalizmu, jeśli nie zaczniemy działać teraz. Na tym polega nasza nadzieja.

Spiskowcy nie mają żadnej realnej władzy. To iluzja, którą desperacko chcą utrzymać. Inwestują miliardy w propagandę, wojnę hybrydową i systemy bezpieczeństwa, ponieważ są przerażeni, że zdamy sobie sprawę z tego, co robią.

Ich plan może się powieść tylko wtedy, gdy uwierzymy w ich kłamstwa i zastosujemy się do ich rozkazów. Jeśli tego nie zrobimy, nic nie mogą na to poradzić.

Możemy zresetować świat.

Pseudopandemic (Pseudopandemia) to nowa książka Iain'a Davis'a. Jest dostępna zarówno w wersji drukowanej jak i elektronicznej na [Amazonie](#) oraz u innych sprzedawców.

Dlaczego prezesi z Doliny Krzemowej są tak szalonymi psychopatami



Maëlle Gavet, weteranka w branży technologicznej (15 lat doświadczenia), wspomina niepokojącą rozmowę, którą przeprowadziła w Dolinie Krzemowej w 2017 roku.

Gavet rozmawiała z jednym z pierwszych inwestorów w Uber i wspominała o niektórych niepokojących wiadomościach dotyczących współzałożyciela i dyrektora generalnego firmy, Trávisa Kalanicka. Pojawiły się rewelacje dotyczące szpiegowania pasażerów, molestowania seksualnego, toksycznej kultury pracy macho, a według przyjaciół Kalanicka, jego „syndromu aspiracji balera”.

Inwestor, powiedziała Gavet The Post, tylko się roześmiał i powiedział: „Och, nie, on jest o wiele gorszy, niż ktokolwiek wie”. Gavet była zmieszana, pytając inwestora, dlaczego zdecydował się robić interesy z kimś tak okropnym.

„Może być dupkiem” – powiedział jej inwestor. „Ale to mój dupek.”

To była tylko jedna z wielu interakcji, które zainspirowały Gavet do napisania swojej nowej książki [„Trampled by Unicorns: Big Tech’s Empathy Problem and How to Fix It”](#). Chociaż Kalanick został usunięty ze stanowiska CEO Ubera w 2017 roku i ustąpił z zarządu firmy na początku tego roku, jego psychopatyczne zachowanie jest aż nazbyt powszechne wśród dyrektorów Big Tech, pisze Gavet.

Zgodnie z Hare Psychopathy Checklist – powszechnie akceptowanym narzędziem diagnostycznym używanym do oceny tego zaburzenia – osobowość psychopatyczna obejmuje takie cechy, jak wielkie poczucie własnej wartości, brak wyrzutów sumienia lub winy, słaba kontrola zachowania, patologiczne kłamstwo i brak empatii.

Te atrybuty są nie tylko obecne „ale i cenione w Dolinie Krzemowej” – mówi Gavet, która kiedyś zajmował między innymi stanowisko wiceprezesa ds. Operacji globalnych w Grupie Priceline.

Wiadomości o złym zachowaniu prezesów Doliny Krzemowej – od tweetowania dezinformacji Elona Muska na temat pandemii po współzałożyciela WeWork Adama Neumanna, który jest obecnie pod lupą prokuratora generalnego stanu Nowy Jork w związku z zarzutami o prowadzenie interesów na swoją korzyść – stały się ostatnio tak częste, że uważane są za normalne.

Weźmy na przykład dyrektor generalną Theranos, Elizabeth Holmes, znaną z przerażających oczu i rzekomo fałszywego barytonu. Kiedyś była ukochaną z Doliny Krzemowej, stała się miliarderem, obiecując, że jej firma zajmująca się badaniami

krwi zrewolucjonizuje opiekę zdrowotną dzięki innowacyjnym testom nakłuwania palca, które zapewniły szybkie, bezbolesne i tanie wyniki. Ale jej twierdzenia były kłamstwem. Teraz jest oskarżona o oszustwo i podobno planuje złożyć apelację.

Dzięki sile swojej psychopatii Holmes przekonała wielu – w tym doświadczonych inwestorów i polityków – o swojej „mesjańskiej wizji”, aby przeciwstawić się rzeczywistości za pomocą „cudownego” zestawu do badań krwi ”- pisze Gavet.

Badania przeprowadzone przez FBI wykazały, że firmy zarządzane przez psychopatów mają zwykle obniżoną produktywność i niskie morale pracowników. W rzeczywistości psychopatyczne cechy Doliny Krzemowej „przenikają przez całe organizacje” – mówi Gavet. „Co w efekcie tworzy psychopatyczne firm”.

Jest to możliwe dzięki „zinfantylizowanej kulturze” w wielu nowo powstałych firmach, w których pracownicy przyzwyczaili się do pracy w „hiperuprzywilejowanych bańkach”, w których zaspokajane są wszystkie ich zachcianki a każda potrzeba jest przewidziana”- pisze.

Na przykład w Google pracownicy otrzymują kapsuły na drzemkę, bezpłatne masaże i luksusowy hotelowy, konsjerża do załatwiania spraw. Firma biotechnologiczna Genentech podobno oferuje dodatkowe korzyści, takie jak myjnie samochodowe, strzyżenie, zabiegi spa, a nawet dentystę.

„Schronienie tych facetów w tym małym kokonie czy macicy w pewnym sensie podkreśla problem młodego mężczyzny, którego mama zajmuje się wszystkim” – mówi Richard Walker, emerytowany profesor geografii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley i weteran Valley- obserwator. „To trochę magiczne, kiedy po prostu pojawia się jedzenie, a 'Jeśli mojego przysmaku nie ma, to dlatego, że mama zapomniała go zapewnić!'. ”

A to spowodowało poważny brak empatii, pisze Gavet.

Przeczytaj więcej na: [NYPPost.com](https://www.nypost.com)